LUCJAN WAŻNY
ur. 1921; Żółkiewka

Miejsce i czas wydarzeń	Kyritz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, koniec wojny, Dzień Zwycięstwa

9 maja 1945 roku – dzień zakończenia wojny

I przyszedł ten dzień 9 maja. Bo po wschodniej stronie, podpisanie kapitulacji przez Niemców było 9 maja, nie 8. I w pewnym momencie, to było wczesnym rankiem, no to trudno mi w tej chwili już powiedzieć, która to godzina, ale to był świt właściwie. Nagle usłyszeliśmy strzały. I to zaczęło walić niesamowicie. I huk armat, i z karabinów maszynowych, i z pistoletów. I myśmy w szóstkę myśleli, że gdzieś oderwał się jakiś oddział niemiecki i atakuje to miasto Kyritz. Więc szybciutko karabin w rękę, granaty do chlebaka, do takiej torby, tak, pistolet to miałem zawsze za pasem, to wyskoczyliśmy na ulicę w szóstkę. Co się okazało? Wszyscy strzelali. Wszyscy. To był koniec wojny. Nawet działa przeciwlotnicze biły w górę. To był jeden wielki huk. I olbrzymia radość. Oczywiście radość była naturalna, normalna radość. Ja tak sobie pomyślałem: „No wreszcie, przeżyłem". Był taki kamień duży okrągły na ulicy, usiadłem sobie na tym kamieniu, koledzy obok mnie, bo myśmy się bardzo polubili, na wojnie człowiek jak się zaprzyjaźni to tak na śmierć i życie. I pomyślałem: „Ba! Przeżyłem tę wojnę!". I to było uczucie jakiejś takiej dziwnej, niesamowitej ulgi. Dzień 9 maja, którego się już u nas w Polsce nie obchodzi.

Jak się wojna skończyła, nie było żadnych wątpliwości, że to już naprawdę definitywny koniec. Już nie. Za potężna była armia wschodnia, żeby mogło się coś stać. Niemcy już w popłochu uciekali. Ale bili się jak diabły, szczególnie na tych przedmieściach Berlina. Przecież to było umocnienie wiele kilometrów jeszcze przed wejściem do Berlina. Trzeba było przełamać ten mur umocnień, żelbetonowych bunkrów i ziemnych umocnień. I to były ciężkie walki. Tam masę ludzi zginęło w walkach o Berlin. Ale sukces Polski jest niewątpliwy. Ja przynajmniej teraz tak to odczuwam. I dziwię się jak ktoś tam o tym nie pamięta, opowiada bzdury, że ze wyzwolenie przyszło ze wschodu. Dla mnie jest obojętne czy przyszło ze wschodu czy z zachodu. Dla mnie ważne jest, że Polska jest, istnieje, a miała zginąć. Tyle.

Data i miejsce nagrania	2012-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"